№ 43. Łódź, Niedziela 13 lutego 1921 r. Cena 5 mk. (Na prowincji 5.20 l.) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

# PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 100 na prowincji „ 110

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano ..... do 7 wieczorem. .....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki ..... od 5 — 7 wieczorem. .....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ
Przed tekstem mk. 25.— w tekście mk. 15.—po tekście reklamy mk. 10.—, nekrologi mk. 10—, zwyczajne mk. 7.00 za wiersz petitowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 2.50 za wyraz, dla poszukujących pracy 2.—

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

**Teatr Miejski**
Dzielna 18.
pod dyrekcją Al. Zelwerowicza

Niedziela 13 b. m. o g. 8 pp. po cenach popularn.
„Z. A. D."
Komedja w 4 aktach Duhamell'a.

Niedziela 13 b. m. o godz. 8 wiecz.
„KARYKATURY"
Kom. w 4 akt J. A. Kisielewskiego.

Poniedziałek 14 b. m. po cenach zniżonych
„Z. A. D."
kom. w 4 akt. Duhamell'a.

Piotrkowska róg Głównej.
**Tylko 4 dni**
**do środy włącznie**
VI obraz z cyklu
**Władczyni Świata**
p. t.
**„MILJARDERKA"**
Komedja w 6 aktach.
Wcelu uniknięcia natłoku 1-szy seans o godz. 3-ej.
W czwartek
„Dobroczyńcy Ludzkości"

# TELEGRAMY

## Zmiany w rządzie.

### Dymisja ministra rolnictwa.

*(Od własnego koresp.).*

WARSZAWA, 12. Dzisiaj minister rolnictwa p. Poniatowski, (członek klubu „Wyzwolenia") przedłożył premjerowi Witosowi prośbę o dymisję. Dymisja została przez premjera Witosa przyjętą i przedstawioną będzie Naczelnikowi Państwa.

W kołach sejmowych panuje przekonanie, że dymisja ministra Poniatowskiego nie pociągnie za sobą dalej idących konsenkwencji.

## Rokowania w Rydze.

### Martwota w rokowaniach?

WARSZAWA, 12. Korespondent „Kurjera Porannego" donosi z Rygi: Nie nazwałbym obecnego stanu rokowań, jak chcą niektórzy, martwotą; raczej omdleniem, spowodowanem długotrwałością zmagań pokojowych, wyczerpaniem, wywołanem chęcią, czy potrzebą „przetrzymania" strony przeciwnej.

Zagadnienie polega na tem — określił tę fazę rokowań jeden ze zjadliwych ekspertów—kto ma wytrzymalsze nerwy w posiedzeniu.

Nasuwa się pytanie, które nurtuje, zdaje się, część delegacji, czy nie jest zbędne owo: „kto kogo przetrzyma?" Czy podpisania traktatu nie możnaby przyspieszyć; czy kompromisów, które osiąga się po długiem odsiadywaniu nie dałoby się osiągnąć sposobem prostszym, krótszym? Czy nie można by uniknąć owych luk, przerw, czyniących wtażenia martwoty w rokowaniach? Czy nie należałoby je prowadzić intensywniej, bardziej zdecydowanie?

### Prowokacyjna propozycja sowieckie.

RYGA, 12. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji finansowej, po ustaleniu redakcji artykułów, dotyczących zwrotu funduszów i kapitałów polskich instytucji publicznych, kulturalnych, religijnych i dobroczynnych przystąpiono do obrad nad kwestją ustalenia sposobu wypłaty tych funduszów.

Bolszewicy wystąpili z niesłychaną, prowokującą propozycją, oznaczającą przekreślenie wszelkich rozrachunków pomiędzy Polską a Rosją. Zaproponowali mianowicie — upierając się stanowczo przy swej propozycji—by rozrachunki te regulować w rublach sowieckich, bez uwzględnienia deprecjacji, przy czem tylko te fundusze i kapitały, które nie były złączone wspólnym rachunkiem ze skarbem rosyjskim, miałyby być obrachowane w stosunku pięciokrotnej deprecjacji rubla sowieckiego do rubla carskiego w 1915 roku.

Na plenarnem posiedzeniu komisji finansowo - ekonomicznej, poświęconem sprawie zwrotu funduszów miast, gmin, kościołów i instytucji społecznych, przedstawiono ogólne zasady rozrachunku, wysokość poszczególnych sum określą komisje mieszane. Wybrano dzisiaj podkomisję tranzytu i największego uprzywilejowania.

Bolszewicy w dalszym ciągu tamują rokowania, uchylając się od powzięcia decydujących uchwał. Oczekują tutaj przyjazdu ministra Steczkowskiego; aczkolwiek naogół panuje przekonanie, że przyjazd ten przyśpieszy rokowania, to jednak dają się słyszeć liczne głosy, iż przyjazd przedłuży tylko przebieg pertraktacji.

### Czy nie przedwczesne pogłoski?

*(Od własnego koresp.).*

WARSZAWA, 12. Na naszej giełdzie i w sferach finansowych dzisiaj rozeszła się pogłoska, że układ pokojowy w Rydze już podobno został podpisany. Podobnej treści pogłoski kążyły wczoraj także w Berlinie.

Są nie jednak mało prawdopodobne. Według wszelakiego prawdopodobieństwa, puszczone one zostały przez pewne sfery giełdowe dla celów spekulacyjnych.

### Intrygi niemieckie.

PARYZ, 12. Sygnalizują tu nadzwyczaj ożywioną działalność agentów niemieckich w Rydze. Agenci ci mnożą swe intrygi, aby opóźnić zawarcie pokoju. Nie ukrywają oni swych nadziei, iż idzie im o utrzymanie rokowań w zawieszeniu aż do chwili zakończenia plebiscytu górnośląskiego.

## Układ polsko-francuski.

*(Od własnego koresp.).*

WARSZAWA, 12. W-g nadeszłych tu wiadomości układ polsko-francuski, dotyczyć ma wyłącznie udzielenia Polsce przez Francję pomocy, w razie konfliktu polsko-niemieckiego, natomiast kwestja zabezpieczenia w podobny sposób wschodnich granic Polski—nie jest objęta umową.

## Sprawa Litwy.

### 21 lutego.

GENEWA, 12. (PAT) Havas. Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał notę, która mówi o układzie polsko-litewskim. Nota oświadcza, że sprawa przewiezienia wojsk międzynarodowych, przeznaczonych do obsłużenia terenów litewskich, zostanie zbadana na najbliższem poziedzeniu Rady Ligi Narodów, które się odbędzie 21 lutego. Rząd szwajcarski został zaproszony do wysłania reprezentanta.

## Koalicja a Niemcy

### Bawarja a rozbrojenie.

BERLIN, 12. Rząd bawarski ogłosił urzędowy komunikat w sprawie rozbrojenia. Wbrew przewidywaniom i wojowniczym zapowiedziom szowinistycznej prasy odznacza się on raczej pewną dwuznacznością i niejasnością tonu. Zadawalnia się zaznaczeniem, że utrzymanie „Einwohnerwehry" jest niezbędnem dla bezpieczeństwa kraju. Sprawę jednakże ostatecznego rozstrzygnięcia składa na barki i odpowiedzialność centralnego berlińskiego rządu.

### Rząd Rzeszy w kłopocie.

MONACHJUM, 12 (PAT) Wied BK. Urzędowo donoszą. Rada ministrów zajmowała się wytworzoną sytuacją przyczem zapanowało jednomyślne zdanie, że nietylko obowiązkiem ale, też i życzeniem rządu Rzeszy jest udzielić bez zastrzeżeń wyjaśnień co do sytuacji zarówno Sejmowi jak i całemu krajowi. Konferencja z partją koalicyjną została wczoraj ukończona. W związku z tem prezydent ministrów stara się wejść w kontakt z przywódcami socjalistów większości i odbyć z niemi konferencję w kwestji sytuacji politycznej. Rząd bawarski skorzysta z najbliższej sposobności, aby dalej w tym duchu postępować.

### Francja zarządzi okupację miast bawarskich.

WIEDEN, 12. W Berlinie otrzymano wiadomość z Paryża, iż Francja ma zamiar zająć pewne miasta bawarskie z powodu stanowiska, zajętego przez Bawarję w sprawie rozbrojenia Einwohnerwehry.

### Amerykański projekt niemieckich odszkodowań.

WARSZAWA, 12. Z Waszyngtonu telegrafują: senator amerykański Francis złożył w senacie projekt dotyczący odszkodowań jakie mają zapłacić Niemcy. Projekt ten streszcza się w następujących punktach: 1) zredukowanie sumy odszkodowania do wysokości 15 miljardów dolarów wypłaconych naraz, oraz do 28 rat rocznych w wysokości 1 miljarda dolarów każdą.

2) Niemcy uzyskają kredyt w wysokości 5 miljardów dolarów w złocie jako odszkodowanie za kolonje niemieckie w Afryce wschodniej oraz za kable telegraficzne niemieckie, skonfiskowane w czasie wojny przez mocarstwa sprzymierzone.

3) Stany Zjednoczone będą miały pierwszeństwo nabycia wymienionych kolonji niemieckich do sumy 5 miljardów marek.

### Expose Petlury.

LWOW, 12. W Tarnowie otwarto „przedparlament" URL. Zaczął uroczyste posiedzenie „Rady Republiki" „Molebeń" wygłoszony po starosłowiańsku z ukraińską wymową. Po slubowaniu oddał przewodniczący z starszeństwa głos szefowi Dyrektorjatu Symenowi Petlurze, który w długiej przemowie zwrócił uwagę, że najgłówniejszem zadaniem Ukraińców jest hartowanie nieugiętej woli norodowo-państwowej, a dyscyplina państwowa i jedność narodowa zawiedzie do wolnej Ukrainy, która ma skarb taki moralny: hekatomby ofiar dla niepodległości. Następnie podkreślił Petlura potrzebę silnego kontaktu z narodem, znaczenie armji i naszkicował plan pracy demokratycznej dla dobra chłopa, robotnika, rzemieślnika, pracującego inteligenta w przeciwstawieniu do bolszewickiej dyktatury nad proletarjatem. Rozwój ojczyzny jest możliwy tylko we współżyciu z innymi narodami, a zwłaszcza z narodem zaprzyjaźnionej Polski.

### Rozłam wśród bolszewików

MOSKWA, 11 (PAT) Radjo. Według ostatnich wiadomości z Rosji rozłam w łonie kół kierujących w Moskwie przeszedł w ostrą fazę. Lenin jest zwolennikiem polityki coraz bardziej umiarkowanej. Popierają go Zinowjew, Kalenin, Kamienjew i Petrowski. Organem tego kierunku jest „Krasnaja Gazieta" Trockiego popiera grupa Bacharina oraz bolszewicy będący stronnikami centralnej demokracji, którzy domagają się powiększenia ilości członków komisarjatu ludowego oraz Rady ekonomicznej. „Prawda" donosi, że moskiewska Rada wykonawcza oświadczyła się za Leninem 22 głosami przeciw 9.

### Wygrane miljonówki.

*(Od własnego koresp.).*

WARSZAWA, 12. W dzisiejszym dniu ciągnienia Miljonówki padły wygrane na: 2,664,830, 2,562,160 i 0,912,058.

Pierwszy z tych numerów nie był jeszcze sprzedany, drugi nabyty został w Sosnowcu a ostatni w Grójcu.

# Po wizycie Naczelnika.

O rezultatach wizyty paryskiej Naczelnika Państwa dziś jeszcze mówić zawcześnie. Ministrowie Sapieha i Sosnkowski pozostali bowiem przez parę dni w Paryżu celem doprowadzenia rozpoczętych narad do końca, a — jak ostatnie wieści głoszą — min. Sapiehę czeka też wkrótce podróż do Londynu. Treść więc i wynik prowadzonych z rządami Zachodu rozmów i konferencji nie jest jeszcze w konkretne formy umów i traktatów ujęta.

Narazie stwierdzić tylko należy z zadowoleniem, że przyjęcie marsz. Piłsudskiego na ziemi francuskiej, godne pierwszego reprezentanta Polski, dalekie było od suchych i zimnych szablonów tego rodzaju uroczystości. Serdeczność i niekłamana sympatja, z jaką podejmowano Naczelnika Rzeczypospolitej czy to w Pałacu Elizejskim, czy w Ratuszu paryskim, Sorbonie, Saint-Cyr, czy wreszcie w bohaterskiem Verdun — świadczy, że Polska przestała być dla oficjalnej i nieoficjalnej Francji jakimś egzotycznym krajkiem, u łona Wielkiej Rosji spoczywającym, państewkiem o niepewnej i mglistej przyszłości, z którem się nikt nie liczy i w bliższe stosunki nie wchodzi. Przeciwnie — dojrzała widocznie w społeczeństwie francuskiem świadomość ceny i wagi polskiej przyjaźni, będącej dla Francji i Europy całej rękojmią rzetelnego pokoju.

Tę rolę Polski w układzie sił europejskich podkreślała też należycie prasa paryska w dniach wizyty marsz. Piłsudskiego, poświęcając zarówno Polsce, jak osobie marszałka bardzo wiele miejsca. Ekspozytury prasowe sowiecko-niemieckiego przymierza w rodzaju „Humanité" napróżno usiłowały przekupnemi piórami rozmaitych Rapaportów zmącić zgodność i jedność opinji francuskiej.

Manifestacyjna — a niepozbawiona politycznego znaczenia — wspaniałość przyjęcia marsz. Piłsudskiego, akcentująca niejako uznanie Polski, jako pierwszorzędnego czynnika państwowego na wschodzie, nabiera cech tem wyrazistszych na tle intryg i niechętnych pomruków rosyjskiej emigracji w Paryżu, usiłującej niedawno papierowemi rezolucjami t. zw. konstytuanty powstrzymać bieg wydarzeń historycznych i przekreślić ostateczny rozkład dawnej, imperjalistycznej i wynaradawiającej Rosji.

Deklaracja rządów francuskiego i polskiego, wydana d. 6 bm. w Paryżu z okazji podróży Naczelnika, zawiera dość jasne kontury i wytyczne finalizującego się francusko-polskiego porozumienia. „Rządy Francji i Polski — głosi zwięzła deklaracja, — w jednakim stopniu dbając o utrwalenie swego bezpieczeństwa, jak również pokoju Europy, ponownie uznały wspólność interesów, łączących oba zaprzyjaźnione kraje, przyczem zgodne są w stwierdzeniu woli skoordynowania swych wysiłków, a w tym celu utrzymywania najściślejszego kontaktu dla obrony swych najwyższych interesów". Faktem poważnego znaczenia jest, iż Briand zakomunikował powyższą deklarację przedstawicielom Anglji, Włoch, Japonji i Stanów Zjednoczonych.

W dokumentach tego rodzaju, jak deklaracja paryska, każde słowo ma swoje znaczenie i usunąć się bez szkody dla całości nie da, przyczem podlegać może mniej lub więcej obszernemu komentowaniu. Na bezpieczeństwo Polski i Francji nastawać mogą przedewszystkiem Niemcy, budujące odwetowe domki z kart na gruncie dowcipnie pomyślanego „bolszewickiego niebezpieczeństwa". Dlatego też deklaracja w pierwszej swej części ma charakter wystosowanego pod adresem Berlina ostrzeżenia. Uznanie „wspólności interesów", i konieczności „najściślejszego kontaktu" dla ich obrony dowodzi chęci uzgodnienia polityki francuskiej i polskiej w zasadniczych sprawach powojennego okresu, a w sprawach wschodnio-europejskich w szczególności. Ta „wspólność interesów" pozwala też dobrze wróżyć o przyszłości Górnego Śląska: należy mniemać, iż Francja nie skłonna jest sprzedać słuszną sprawę za soczewicę odszkodowań niemieckich.

Konferencje Naczelnika Państwa dotknęły też m. in. kwestji wileńskiej. Według miarodajnych informacji marsz. Piłsudski w rozmowie z członkiem Rady Ligi Narodów, p. Bourgeois, dał — w myśl zobowiązań polskich przed Ligą — formalną obietnicę ewakuacji Wilna, po ustaleniu daty plebiscytu i nadejściu wojsk międzynarodowych.

Nie przesądzając ostatecznych rezultatów podróży Naczelnika Państwa i członków rządu polskiego, dziś już jednak uznać trzeba za fakt niezbity, że założone zostały trwałe podwaliny pod dzieło polsko-francuskiego sojuszu, będącego nietylko nowem ogniwem biegnącego w dal wieków łańcucha tradycji, lecz niezbędnym dla dobra obu krajów aktem politycznej przezorności i oczekiwanym efektem logiki wydarzeń.

B. D.

## Zagraniczna Kronika Polityczna.

### Zbrojenia Bolszewji.

Militaryzm sowiecki nie osłabł bynajmniej po zlikwidowaniu wojny na olbrzymiej części linji swoich frontów, lecz owszem, przystępuje z coraz większą intensywnością do systematycznego zbrojenia się.

Aby fabryki przemysłu wojennego produkowały jaknajwięcej i w ten sposób dostarczały rządowi sowietów zapasy broni i amunicji, wprowadzono w raju bolszewickim przymusowy 12-godzinny dzień pracy. Dążenia militarystyczne bolszewików nie pominęły również lotnictwa, którego stan w ostatnich czasach był więcej niż opłakany.

Osoby przybyłe z Petersburga, opowiadają o szybkiem postępowaniu naprzód odbudowy lotnictwa rosyjskiego. Władze sowieckie przystępują do uruchomienia wielkich fabryk samolotów w Petersburgu.

Na szczególną uwagę zasługują zakłady lotnicze Lebiedewa, gdyż sowiety znalazły olbrzymi zapas nietkniętych aparatów typu Lebied XII, które w starannem opakowaniu leżały już od lat kilku, a obok nich znaczna ilość samolotów zagranicznych typu Spad, Vukersa i Nieuport.

### Germania irredenta.

Korespondent berliński „Tempsa" donosi w obszernej korespondencji, że Niemcy nie ograniczyli swych nadziei, ani też potęgi swej propagandy politycznej, ekonomicznej, finansowej i handlowej. Ich dzienniki, ich publikacje miesięczne i tygodniowe, ich pisma ilustrowane i satyryczne, sięgają aż do głębi wiosek i miasteczek i krzewią tam ideę rewanżu, konieczności wyzwolenia się z pod narzuconego siłą, a rzekomo niesprawiedliwego traktatu i przenikają duszę ludu niemieckiego nieograniczonym irredentyzmem germańskim. Ich organizacje patrjotyczne funkcjonują z taką precyzyjnością, jak organizacje wojskowe. Dostarczają one prasie artykułów propagandystycznych, rozrzucają rozprawy, broszury i zbierają, mimo ciężkich czasów, wielkie sumy pieniężne na podtrzymanie germanizmu w krajach niemieckich „oddzielonych chwilowo od pnia macierzystego".

Specjalne sekcje kierują tą germańską kampanją w Nadrenji, w Alzacji i Lotaryngji, Tyrolu, w obszarach przyznanych Polsce i Czechom. Uniwersytety niemieckie są, zgodnie z tradycją, najżarliwszymi krzewicielami tej irredenty germańskiej, której organizacja jest potężniejsza i lepiej uzbrojona do walki, aniżeli „Italia irredenta", która Niemcom posłużyła za wzór.

„Germania irredenta", są to słowa magiczne, które zapalają serca niemieckie, jak to korespondent „Tempsa" czytał w jednej z broszur niemieckich. Mężowie zdecydowani, gotowi na śmierć, oddani duszą i ciałem „irredencie" germańskiej, mają się przygotowywać bez przerwy i wypoczynku, na przyjęcie owego dnia, kiedy to ze szczytów Wogezów, z nad brzegów Renu, Dunaju i Wisły rozlegnie się hasło: „Słuchajcie! Co to za wołanie, bracia, grzmi jak grzmot w głębinach nocy? Powstań Germanjo! Nadszedł już dzień zemsty!"

---

Z wyżyn śląskiej Golgoty, z Piastowej dzielnicy
Lud wyciąga swe walką omdlałe ramiona,
Pełen trwogi — choć mężny — i pełen tęsknicy —
Radby rychło odetchnąć w Macierzy łona.
I aby nie wpaść w sieci rzucane przez wroga
Przyzywa nas na pomoc, nas, braci, ji Boga!

M. J.

## Port gdański.

(Korespondencja własna „Pracy").

Gdańsk, 7 lutego.

Nareszcie po długich walkach o port gdański została wyłoniona przez Ligę Narodów rada portowa, która ma się składać z 5-iu przedstawicieli Polski i pięciu przedstawicieli Gdańska. Rada ta ma być zarządem portu. Na czele jej ma stać wybrany przez Ligę Narodów prezes (narodowości szwajcarskiej). Nie ulega wątpliwości, że od członków tego zarządu będą zależeć w dużej mierze stosunki portu do Polski i jej interesów. Jeżeli zatrudnieni w porcie robotnicy stwierdzą, że z Polską oczekuje ich lepsza przyszłość, to możemy być spokojni o port gdański — będzie on dla nas pewnym i na prawdę przyczyni się do rozwoju przemysłu i handlu polskiego.

Ale to musimy pamiętać, że port może zapewnić Polsce w pierwszym rzędzie — robotnik!

Tymczasem dowiadujemy się, że Polska w Gdańskiej radzie portowej jest zastąpiona przez pięciu kupców z grona N. D. — ani jednego specjalisty w rozbudowie portu, ani jednego przedstawiciela klasy robotniczej. Nawet Senat gdański, choć taki konserwatywny jednak w składzie swoich przedstawicieli posiada przedstawiciela interesów robotniczych—Wernera. — A Polska, o której głosimy, że broni interesów klasy pracującej, Polska ta nie uznała interesów klasy pracującej w porcie gdańskim.

Dlaczego tak się kompromitujemy przed całym światem?

Dlaczego sami utrudniamy sobie nawiązanie ścisłych stosunków z ludnością Gdańska.

Dlaczego rząd „robotniczo-chłopski" wszędzie popiera endeków?

Czy to się nie zemści!

Gdańszczanin.

## W sprawie Kas Chorych.

**Wniosek nagły**

posła Waszkiewicza i kol. z N. P. R. w sprawie przyznania 40 miljonów marek na cele urządzenia Kas Chorych w b. zaborze rosyjskim i na reorganizację oraz uruchomienie nieczynnych Kas Chorych w b. zaborze austrjackim.

UZASADNIENIE.

Wykonanie i wprowadzenie w życie ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (z dn. 19-V 1920 r.) napotyka m. in. na trudności natury finansowej.

Ustrój Kas Chorych i warunki, wśród których są one wprowadzane, wymagają pomocy kredytowej ze strony państwa. Potrzebny jest kredyt:

1° na prace przygotowawcze, aż do dnia otwarcia danej Kasy Chorych (lokal, ambulatorja, szpitale, leki, pomoc lekarska, administracja etc.);

2° na pokrycie bieżących statutowych wydatków Kasy Chorych (świadczenia) przez czas od 2 do 3 miesięcy po otwarciu Kasy Chorych, a to z powodu tego, że pracodawcy i członkowie płacą składki z dołu i składki zaczynają regularnie wpływać dopiero po 2—3 miesiącach funkcjonowania Kasy Chorych;

3° na dostosowanie się do obecnych stosunków drożyźnianych, wzrostu płacy roboczej i spadku waluty. Pomocy kredytowej potrzebują nietylko nowe Kasy Chorych w b. zaborze rosyjskim, ale i dawne Kasy Chorych w Małopolsce. Te ostatnie, dostosowywując się do ustawy polskiej, muszą zwiększyć znacznie koło ubezpieczonych, rozszerzyć zakres świadczeń, co pociąga za sobą konieczność przekształcenia całego dotychczasowego aparatu organizacyjnego. Wymaga to dużych wydatków, na pokrycie których Kasa Chorych otrzyma składki dopiero po 2—3 miesiącach po reorganizacji Kasy. Nadto wiele Kas Chorych szczególniej we wschodniej Małopolsce, poniosło wielkie straty w gotówce i urządzeniach z powodu wielokrotnej inwazji nieprzyjacielskiej, a niektóre uległy zupełnemu zniszczeniu i dziś jeszcze są nieczynne (Czortków, Horodenka, Sniatyn, Gródek Jagielloński itd.).

Na dalsze organizowanie Kas Chorych w b. zaborze rosyjskim potrzebny jest w ciągu najbliższych tygodni kredyt w wysokości conajmniej 30 miljonów marek, zaś na reorganizację względnie uruchomienie Kas Chorych w Małopolsce—10 miljonów marek. Dotychczasowe kredyty dla Kas Chorych były niedostateczne. Wskutek tego akcja urządzania Kas Chorych w Polsce została poważnie zahamowaną. A sprawa jest pilna i wielkiego znaczenia dla państwa i ludności pracującej.

Wobec powyższego niżej podpisani wnoszą.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1° Skarb Państwa wypłaci 40 milj. marek do dyspozycji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na wydawanie pożyczek krótko—względnie długoterminowych na urządzenie Kas Chorych w b. zaborze rosyjskim i na reorganizację względnie uruchomienie powiatowych (miejskich) Kas Chorych w Małopolsce;

2° O sposobie użycia tych pożyczek decyduje Sekcja Ubezpieczeń Społecznych przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Wnioskodawca
Waszkiewicz.

Warszawa, d. 9-II-1921 r.

## Racjonalne zabudowanie miast.

**(Projekt Ministerjum Zdrowia)**

Ministerjum zdrowia opracowało projekt „ustawy w przedmiocie racjonalnego zabudowania miast".

Według projektu tego w każdym mieście w którym liczba wolnych mieszkań i zdatnych do użytku wynosi mniej, niż 3 proc. wszystkich mieszkań, Rada miejska winna utworzyć komitet osiedleńczo-mieszkaniowy przy magistracie celem współdziałania we wszystkich zamierzeniach, zmierzających do poprawy stosunków mieszkaniowych:

pomagania współdzielczym stowarzyszeniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i osobom prywatnym w budowie domów mieszkalnych, nabywania terenów pod budowę domów drogą umów dobrowolnych, przyjmowania gruntów, które na zasadzie Ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej będą przekazane gminom miejskim przez Główny Urząd Ziemski;

rozplanowywania terenów pod budowę domów mieszkalnych gromadzenia materjałów budowlanych drogą produkcji lub zakupu budowy nowych domów.

Niedobory powstałe wskutek tego, że komorne z domów i inne dochody nie wystarczą na pokrycie procentów, wydatki administracyjne są pokrywane z sum, otrzymanych: a) z dopłat komornianych, ustalanych corocznie przez Radę miejską, z wysokości odsetek odpłacanego czynszu i pobieranych od wszystkich lokatorów w gminie (osób fizycznych, prawnych instytucji i urzędów komunalnych i państwowych) nie wyłączając osób, zajmujących pomieszczenia mieszkalne, handlowe, przemysłowe, składowe, gospodarcze itp. zarówno w domach wybudowanych z funduszów Komitetu osiedleńczo-mieszkaniowego, właściciele mieszkań w domach, wybudowanych przez osoby prywatne po wejściu w życie niniejszej ustawy bez pomocy Komitetu osiedleńczo-mieszkaniowego są zwolnionemi od dopłaty komornej; b) z czynszów, pobieranych od właścicieli pustych placów niedostatecznie lub niewłaściwie zabudowanych, w wysokości 2 od sta wartości nieruchomości, zadeklarowanej przez właściciela.

# W sprawie kryzysu w przemyśle włóknistym okręgu łódzkiego.

## Przemówienie posła Waszkiewicza

wygłoszone na posiedzeniu Sejmu dn. 4-go b. m.

Na posiedzeniu w dn. 4 b. m. Sejm zajmował się sprawą kryzysu w przemyśle łódzkim. Stało się to wskutek wniosku, zgłoszonego jeszcze w lipcu r. z. przez posła Waszkiewicza i kol. z N. P. R. Wnioskodawca domagał się wówczas interwencji rządu w sprawie redukowania pracy przez przemysłowców. Mimo, że nagłość wniosku Sejm wtedy uchwalił, Komisja Przemysłowo-Handlowa pod wpływem kapitalistów posłów Bruna, Wierzbickiego i Majewskiego (N. D.) zwlekała z załatwieniem wniosku, gdyż wówczas redukcja pracy była na rękę przemysłowcom. Dopiero obecnie — gdy kryzys się zaostrzył, ale z innych, niż wówczas przyczyn — Komisja owa na kategoryczne żądanie naszych posłów, wygotowała na plenum sejmowe sprawozdanie, które referował poseł Galiński (N. P. R.) Omówił przyczyny kryzysu obecnego: niedostateczne zaopatrywanie w węgiel, zła aprowizacja, ujemna działalność centrali dewiz i brak ochrony celnej dla przemysłu włóknistego. Referent zwrócił szczególną uwagę na haniebne stosunki aprowizacyjne panujące w Łodzi i okręgu. Po dłuższej dyskusji — sprawa łódzka wywołała duże zainteresowanie w Sejmie — Sejm uchwalił wezwać Rząd: 1) aby dostarczył przemysłowi włóknistemu niezbędną ilość węgla, 2) uregulował aprowizację robotników w przemyśle włóknistym, 3) poczynił ułatwienia transportowe przy sprowadzaniu opału dla Łodzi. W dyskusji zabrał głos wnioskodawca kol. Waszkiewicz, który w dłuższym przemówieniu omówił kryzys i jego fatalne skutki, zwracając głównie uwagę na sprawę węglową. Poniżej podajemy główne ustępy przemówienia, które wywołało wielkie wrażenie zarówno na posłach, jak i przedstawicielach rządu.

Wysoki Sejmie! Wniosek postawiony przezemnie i moich kolegów w lipcu ub. r. miał na celu zażegnanie kryzysu, który trwał w czerwcu zeszłego roku. Kryzys ówczesny miał inne podłoże aniżeli kryzys obecny. Wówczas przemysłowcy dla utrzymania paskarskich cen, dla ewentualnego zmniejszenia płacy robotniczej ograniczali celowo produkcję. Grupa nasza, stawiając wniosek nagły w Sejmie, chciała spowodować Rząd do wywarcia odpowiedniego nacisku na przemysłowców, ażeby ci produkcji nie zmniejszali, żeby utrzymali ją na dotychczasowym poziomie. Wniosek nasz, którego całość była uchwalona 5 lipca r. z. przez Wysoką Izbę, poszedł do Komisji Przemysłowo-Handlowej i tam leżał sobie z woli posła kolegi Bruna spokojnie tak długo, aż się stosunki w Łodzi zmieniły zupełnie. Dopiero 17 grudnia r. z., a więc w kilka miesięcy po uchwaleniu nagłości wniosku Komisja Przemysłowo-Handlowa wygotowała wreszcie sprawozdanie zreferowane przez mojego przedmówcę. Dzisiaj więc wniosek sam przez się nie jest aktualny jeśli chodzi o ten sens, jaki mu nadawali wnioskodawcy.

### Kryzys w przemyśle i jego przyczyny.

Natomiast kryzys w przemyśle włókienniczym trwa w dalszym ciągu, rozszerza się, przyjmuje coraz groźniejsze rozmiary. Przyczyny kryzysu są dziś jednak zupełnie inne, niż przed pół rokiem. Dzisiaj przemysł włókienniczy przechodzi kryzys z powodu fatalnej gospodarki aprowizacyjnej, finansowej (dewizy), a przedewszystkiem z powodu skandalicznej gospodarki węglowej. Referent przedstawił sytuację przemysłu włókienniczego z przed 1½ miesiąca — w połowie grudnia. Dzisiaj sytuacja nie jest lepsza, niż była wówczas. Przemysł włókienniczy okręgu Łódzkiego, który był największym przemysłem, najbardziej rozwiniętym w dawnym Królestwie Kongresowem, który zatrudniał 200 tysięcy robotników, który stanowił najwyższą pozycję w naszym bilansie płatniczym, zniszczony kompletnie przez okupację niemiecką, dźwigał się z trudem wielkim po odbudowaniu niepodległego Państwa Polskiego, dźwigał się z wielkim sumptem państwa, dzięki zrozumieniu ciężkiej sytuacji gospodarczej przez robotników i dzięki inicjatywie samych przemysłowców. W połowie 1920 r. przemysł ten uruchomił 80% swoich warsztatów. To był kulminacyjny punkt uruchomienia przemysłu.

Od sierpnia ub. roku produkcja spadała z miesiąca na miesiąc i dzisiaj produkcja spadła do 20% produkcji przedwojennej. Miast dalszego rozwoju konstatujemy cofanie się i co zatem idzie wzrost bezrobocia.

Przyczyną kryzysu obecnego jest w pierwszym rzędzie brak węgla, co doprowadziło do tego, że wszystkie wielkie zakłady przemysłowe branży włóknistej musiały ograniczać czas pracy. Łódzkie wielkie, miarodajne dla naszego przemysłu fabryki pracują zaledwie dwa, trzy dni w tygodniu. Statystyka bezrobocia przymusowego wykazuje, że w 1920 roku wiele fabryk łódzkich zamiast pracować 300 dni w roku, pracowało zaledwie 200 dni.

Od sierpnia r. z. do listopada t. r. przemysł włókienniczy otrzymał zaledwie 63% niezbędnego do prowadzenia produkcji, przy dotychczasowym stanie uruchomienia węgla. Od listopada ten procent spada niemal z każdym tygodniem. I nietylko odczuwa przemysł włókienniczy głód węglowy. Jest rzecz gorsza jeszcze. Mianowicie w samej dostawie — węgla, w gospodarce Państwowego Urzędu Węglowego, w gospodarce kolejowej niema absolutnie żadnej systematyczności, żadnego planu. Węgiel od przypadku do przypadku przychodzi raz w większych, raz w mniejszych ilościach i wskutek tego uniemożliwia się ciągłość produkcji. Fabrykant nie wie, czy będzie mógł w najbliższym tygodniu zatrudnić swoich robotników, dlatego bo nie wie czy otrzyma na czas węgiel. Zdarzają się nieprzewidziane, nagłe przerwy w produkcji i półfabrykaty wartości dziesiątków miljonów marnują się wskutek wstrzymania ruchu. Wielkie zakłady fabryczne, które chciały prowadzić systematyczną ciągłą produkcję, wskutek braku planowości w dostawie opału muszą zawieszać co pewien czas pracę na okres nieograniczony. I tak jedna z najsolidniejszych firm Towarzystwo Akcyjne Ludwik Geyer trzy razy w ciągu ostatnich 3-ch miesięcy zawieszała pracę na czas nieograniczony (głos: skandal!).

Elektrownia łódzka, która zasila prądem kilkadziesiąt zakładów fabrycznych, zatrudniających kilkanaście tysięcy robotników od 2-ch miesięcy nie jest w stanie z powodu niedostatecznych i nieregularnych dostaw węgla normalnie pracować. Co 2, co 3 dni Elektrownia wyłącza prąd dla fabryk, zmuszając w ten sposób fabryki te do bezrobocia, pozbawiając tysiące robotników pracy. Zdawałoby się przecież, że jeden przynajmniej zakład taki, jak Elektrownia, który nie wymaga tak wielkiej ilości węgla mógłby go regularnie otrzymywać, tymczasem mimo interwencji najrozmaitszych czynników, Elektrownia łódzka od 2-ch miesięcy nie może doczekać się regularnej dostawy węgla. Jest to skandal, o którym trudno mówić spokojnie, bo można zrozumieć trudności związane z zaopatrzeniem w opał całego przemysłu, ale żeby jeden tylko zakład nie mógł otrzymywać regularnie węgla i przez to ustawicznie wprowadzał zamieszanie w mieście półmiljonowem, to jest rzecz niesłychanie kompromitująca.

### Przymusowe bezrobocia.

Rozmiar bezrobocia w połowie grudnia był tak wielki, że zdarzały się dnie, w których do 25,000 robotników w samej Łodzi było bez pracy. Ankieta przeprowadzona przez Związek Przemysłu Włóknistego, ankieta, która obejmuje tylko część przemysłu włóknistego wykazuje, że w międzyczasie od listopada r. z. do stycznia r. b. bezrobocie przymusowe dotknęło 30,096 robotników i że ci robotnicy w ciągu tych 2 i pół miesiąca nie pracowali z powodu braku węgla przeciętnie 12—15, czyli w okresie tych 2 i pół miesięcy stracili 350,856 dni roboczych. Jeżeli pomnożymy ostatnią cyfrę przez średni zarobek robotnika łódzkiego, wynoszący 350 Mk., to otrzymamy, że owych 30,096 robotników straciło z powodu przymusowego bezrobocia 182,000,000 Mk. zarobku. A jeżeli policzymy towar, który nie mógł być wyprodukowany, to otrzymamy sumy miljardowe. Mówi się ciągle o tem, że mamy potęgować swoją produkcję a z drugiej strony prowadzi się gospodarkę tak opłakaną, że się marnuje i surowiec i robotnika i w rezultacie się produkcję podrywa, zmniejsza i niszczy.

### Anarchja w przemyśle.

Ten fakt, że fabryki nasze pracują dorywczo, od przypadku do przypadku, zależnie od tego czy jest węgiel czy go niema wywołuje całkowitą anarchję w przemyśle. Nikt nie wie jak kalkulować, ani przemysłowcy, ani robotnicy. Robotnik nie wie czy jutro będzie miał pracę, robotnik nie wie ile będzie wynosił jego zarobek. Robotnik nie może ułożyć budżetu, nie wie w jaki sposób wiązać koniec z końcem w swoim gospodarstwie domowym. Robotnicy muszą się zadłużać, stawać się ofiarami lichwiarzy, wpadają w nędzę, muszą wyprzedawać niejednokrotnie swój dobytek tylko dlatego, aby móc egzystować.

Pogorszyło się w tych warunkach nawet prawne położenie robotników. Dotychczas na podstawie ustawy rosyjskiej obowiązywało u nas 2 tygodniowe wymówienie pracy. Przemysłowcy nasi — prawem kaduka w praktyce znieśli to wymówienie, powołując się na to, że brak węgla jest „siłą wyższą". Mamy dzisiaj stosunki pod tym względem gorsze, niż przed wojną.

Robotnicy domagają się słusznie odszkodowania za poniesione przez nich straty w zarobkach z powodu bezrobocia przymusowego. Przemysłowcy odmawiają zapłaty za postoje, usprawiedliwiając się tem, że nie z ich winy fabryki stoją, lecz z winy Rządu. Robotnicy stoją na słusznym stanowisku, domagając się zapłaty, ponieważ nie jest ich winą, że fabryki nie są czynne. Wskutek tego wytwarza się cały szereg zatargów. Płaszczyzna tarcia między pracą i kapitałem powiększa się z każdym dniem. Anarchja w ten sposób z góry wprowadzona przez fatalną gospodarkę transportową i węglową państwa wywołuje anarchję u dołu, bolszewizując nasze stosunki robotnicze. W takich warunkach niema mowy o jakiejś racjonalnej polityce robotniczej, o jakiejkolwiek realnej polityce społecznej. Wszystko staje się niepewnem. Czyż dziwić się można, że agitacja komunistyczna wśród klas robotniczych czyni postępy? Przecież nie kto inny, jak tylko Rząd swą gospodarką tworzy tu najpodatniejsze podłoże dla tej agitacji.

### Stosunki aprowizacyjne.

Mówił tu sprawozdawca Komisji Przemysłowo-Handlowej o fatalnych stosunkach aprowizacyjnych. To jest druga ciemna karta w przemyśle włóknistym. Rząd niejednokrotnie obiecywał uregulować sprawę aprowizacyjną i wielokrotnie, naturalnie, nie dotrzymywał swoich obietnic. Rząd miał dostarczać, tak zwanego chleba kontyngentowego. Rezultat jest taki, że otrzymuje się kartki, ale chleba niema.

I tak naprz. w listopadzie r. z. ludność Łodzi otrzymała aż jeden funt chleba na głowę. Pytam się po co stwarzać złudzenie, że istnieje jakaś kontyngentowa aprowizacja? To samo odnosi się i do deputatów robotniczych. Deputaty robotnicze zalegają całemi miesiącami. W końcu zeszłego roku przez 3 miesiące daremnie oczekiwano na mąkę deputatową. A przecież kalkulowano ceny robocizny, biorąc pod uwagę, że zarówno chleb kartkowy, jak i deputat będzie we właściwym czasie dostarczony. Okazało się, że rządowa aprowizacja była złudzeniem. Robotnicy wpadają w nędzę i czy można się dziwić, że w tych warunkach coraz częściej ma miejsce strajk w przemyśle. Wszak robotnik z powodu ustawicznego braku pracy nie może wyżyć przy tych stawkach, które w przemyśle dziś obowiązują.

Na marne idą wysiłki kooperatyw robotniczych, naszych magistratów, wreszcie wysiłki przemysłowców, którzy widząc niezaradność Rządu chcieliby na własną rękę zorganizować częściową aprowizację robotników. Wszystko rozbija się o bezmyślny biurokratyzm, samowolę starostów, o egoizm producenta rolnego, o orgje paskarzy, którzy podbijają ceny żywności z dnia na dzień. W przeciągu 2-ch i pół miesięcy w ogniskach przemysłu włóknistego chleb zdrożał o 100 proc., ziemniaki o 100 proc., mięso o 300 proc., gdy w tym samym czasie podwyżki robotników wyniosły 20 proc. W tych warunkach następuje całkowita pauperyzacja robotnika polskiego zatrudnionego w przemyśle włóknistym i to co robotnik zdobył niedawno to dziś wszystko traci. Wytwarza się sytuacja taka, że kilkadziesiąt tysięcy robotników z rodzinami więc kilkaset tysięcy ludzi pozbawionych jest i pracy i chleba.

To są warunki, w których o spokojnej pracy produkcyjnej, o gruntowaniu autorytetu państwowego w masach robotniczych nie może być absolutnie mowy. Takie stosunki można było zrozumieć i usprawiedliwić w pierwszych miesiącach istnienia naszego państwa, dziś te stosunki wywołują ogólne oburzenie i rozgoryczenie wśród ludności robotniczej nietylko Łodzi, ale i całego okręgu, gdyż w Pabjanicach, Zgierzu, Tomaszowie i t. d. nie jest bynajmniej lepiej, niż w Łodzi.

### Robotnicy i starania o zmiany na lepsze.

Robotnik łódzki, który ma dużo poczucia prawa, starał się na drodze legalnej o zmianę fatalnych stosunków, panujących w naszym okręgu. Wyjeżdżały delegacje od robotników, od magistratów, od przemysłowców do Rządu w Warszawie; interwenjowali posłowie, pisało się liczne memorjały, wykazywało się, że stan, jaki dziś istnieje na terenie przemysłu włóknistego obniża i zabija produkcję, przynosi niepowetowane straty klasie robotniczej i całemu narodowi, powoduje spadek waluty i ułatwia pracę wrogom państwa polskiego na gruncie robotniczym, że wzniecą ferment wśród klasy robotniczej.

W odpowiedzi na to wszystko otrzymaliśmy bardzo dużo obietnic. Był Minister aprowizacji — dziś go już niema, — który każdej delegacji obiecywał wszystko, co delegacja chciała, mówił, że będziecie mieli chleb, cukier, kaszę — dostaniecie wszystko — po to, żeby wytrwale tych obietnic nie dotrzymywać.

Wychodziły nasze delegacje od tego rodzaju ministrów z pełnemi kieszeniami obietnic, ogłaszały potem ogółowi robotniczemu, że takie a takie postulaty będą wypełnione, czekano rezultatu i nie doczekano się, ażeby rzesze robotnicze mogły zaspokoić najprymitywniejsze potrzeby. Kiedy zwracano uwagę dostojnikom państwowym: po co panowie łudzicie ludność, po co obiecujecie, jeśli nie możecie dotrzymać swoich obietnic, wówczas p. Minister Przemysłu i Handlu (nie obecny, ale dawniejszy) zwalał winę na Ministra Komunikacji, mówił, że winne są koleje, Minister Komunikacji zwalał na Ministra Aprowizacji, a ten odsyłał do obydwóch poprzednich Ministrów. I szli ludzie od Anasza do Kajfasza, żeby się przekonać o tem, że ich wysiłki są bezowocne.

Otóż tego rodzaju postępowanie naszych władz naczelnych podrywa autorytet Rządu w masach robotniczych, takie postępowanie wywołuje lekceważenie władz rządowych i daje broń agitatorom komunistycznym. Niech Rząd, jeśli nie może wiele czynić, nie obiecuje wiele, ale to co obiecał niech dotrzymuje. Tego mamy prawo wymagać od Rządu; nie chcemy się z naszym Rządem bawić w ciuciu-babkę.

### Rząd a interwencje.

Czytaliśmy nieraz w oświadczeniach Rządu, „bez rozwoju produkcji i podniesienia wydajności pracy nie można myśleć o podźwignięciu dobrobytu kraju. Rząd uznaje, że odbudowa i uruchomienie przemysłu musi stać się największą troską Rządu. Zabezpieczenie bytu robotnika jest obowiązkiem Rządu". Słyszeliśmy te oświadczenia wypowiadane przez różnych prezesów Ministrów. I cóż z tego? Cóż z tego, kiedy to była tylko teorja, bo praktyka mówi o czem innem.

Praktyka mówi, że ostatnio bezrobocie zamiast się zmniejszać wzrasta, że produkcja się obniża, że byt robotnika, zamiast tego żeby miał być zabezpieczony, staje się coraz bardziej niepewnym. Kto chce teorje Rządu, te pięknie brzmiące frazesy, które słyszeliśmy z tej trybuny z ust przedstawicieli Rządu porównać z praktyką, niech jedzie do Łodzi, do okręgu przemysłu włóknistego a tam się dowie jak to wygląda w praktyce to, co Rząd tutaj mówi i obiecuje.

### Należy cierpliwej przystąpić do zmiany stosunków.

**Nam się wydaje, że z tą praktyką najwyższy czas skończyć, że cierpliwość robotnika nawet najbardziej cierpliwego, bo takim jest robotnik polski, ma także swoje granice.**

Należy raz wreszcie skończyć ze skandaliczną gospodarką Państwowego Urzędu Węglowego. Rozumiemy, że węgla jest mało, chyba jednak stać nas powinno, by go podzielić racjonalnie, żeby jego dostawę regularnie uskuteczniać. Czas najwyższy uzdrowić nasz aparat kolejowy i nie cofać się przed największemi ofiarami, ażeby nasz szczupły tabor powiększyć.

W tym zakresie posiada nasz Rząd już od roku obowiązujące uchwały Sejmu Suwerennego, posiada wyraźne wskazówki, a jednak dotychczas tego się nie czyni (głosy: mało jest pieniędzy). Mało pieniędzy? Jednak jeżeli aparatu transportowego nie doprowadzimy do porządku, to więcej strat poniesiemy aniżeli oszczędzając na kolejnictwie. Koleje dają miljardowe deficyty a stan ten trwać będzie dopóty, dopóki będziemy mieli tak marną gospodarkę kolejową. Jeżeli nie zdobędziemy się rychło na powiększenie taboru kolejowego i umiejętne jego wyzyskanie to zabijemy wszelką produkcję w Polsce, nietylko przemysłową, ale i rolną.

Przykład przemysłu włóknistego wykazuje, do jakiego stanu doprowadza dzisiejszy stan naszego kolejnictwa.

### Czas najwyższy...

Czas najwyższy uregulować aprowizację miast, wypełnić zobowiązania, które Rząd wziął na siebie, wykonać uchwały Sejmu i nie obiecywać rzeczy takich, których się nie ma możności dotrzymać. Należy dać odpowiedni wpływ na aprowizację organizacjom społecznym, czy miejskim, czy wreszcie organizacjom przemysłowców, by organizacje te mogły w swoim zakresie swoimi środkami przeprowadzić równolegle z Rządem aprowizację robotnika.

### Łódź nie może być upośledzoną.

Domagamy się stanowczo od Rządu ażeby zerwał z dotychczasowem upośledzeniem Łodzi i okręgu łódzkiego pod względem aprowizacyjnym. Łódź i okręg łódzki jest centrem produkującym, i zdawałoby się, że z tego powodu miasto nasze i okręg powinny być otoczone specjalną opieką, że nie powinny być w żadnym razie traktowane gorzej, od innych ośrodków miejskich. Jeżeli porównamy aprowizację Warszawy z Łodzią, to okaże się, że Łódź jest systematycznie upośledzana. Jeżeli Warszawa otrzymuje cały swój kontyngent, to Łódź otrzymuje go w małym tylko ułamku. Nawet ceny kontyngentowe są wyższe dla Łodzi niż dla stolicy. Wiemy, że położenie stolicy jest ciężkie i bynajmniej jej nie zazdrościmy, ale wymagamy w państwie polskiem równouprawnienia i domagamy się, by Rząd jednakowo traktował wszystkie ośrodki przemysłowe i wszystkie większe ogniska życia miejskiego, a w każdym razie te ogniska, które są dzisiaj ogniskami produkcji, które wytwórczość naszą wzmagają, nie upośledzał.

### Walka z paskarstwem.

Rząd dotąd zwalcza paskarstwo na papierze. Dzisiaj mamy takie stosunki, że ten kto nie lubi pracować, a chce się zajmować szmuglem i paskiem może dojść do dużej fortuny. Ale ten, kto chce pracować i pracować uczciwie, ten staje się ofiarą tych, którzy paskują bez sumienia. Jeżeli tedy chce się poprawić aprowizację miast, to trzeba, by Rząd wreszcie przestał mówić o zwalczaniu paskarstwa i lichwy, a wziął się do czynu. Tego czynu wygląda daremnie ludność robotnicza i daremnie o ten czyn woła.

### Należy ułatwiać rozwój przemysłu, a nie hamować go.

Nam się wydaje, że nie jest rzeczą rządu utrudniać rozwój przemysłu, a przeciwnie ułatwiać przemysłowi pracę. Przykład przemysłu włóknistego wykazuje, że nasz Rząd przez bezmyślną biurokrację, przez niezrozumienie sytuacji jest częściej kulą u nogi dla przemysłu aniżeli dźwignią rozwoju przemysłu.

Wreszcie należałoby się zająć w państwie polskiem więcej, niż dotąd zabezpieczeniem bytu robotnika. Należy uznać jego słuszne żądania i nie pchać go w objęcia agitacji bolszewickiej. Ilekroć robotnik ze słusznych powodów strajkował, lub na innej drodze domagał się zaspokojenia swoich życiowych postulatów, tylekroć spotyka się ze strony pewnych sfer naszego społeczeństwa z zarzutami krzywdzącemi. Bo nie jest prawdą rozpowszechnione twierdzenie, że produkcję naszą zabijają strajki ekonomiczne. Kto chce się opierać na materjale faktycznym, ten się przekona, że głównym promotorem bezrobocia jest nieudolna gospodarka transportowa, węglowa i aprowizacyjna urzędów państwowych.

Proszę obliczyć ile dni strajku przymusowego spowodował brak węgla w Łodzi a ile dni trwały tam strajki o podwyżkę płac, a okaże się, że w przemyśle włóknistym 10 razy więcej było dni bezrobocia przymusowego, aniżeli strajku ekonomicznego. Jeżeli mamy naszą produkcję skutecznie leczyć to trzeba szukać głównego zła, a to główne zło tkwi nie w klasie robotniczej a w nieumiejętnej gospodarce Rządu i ustroju społecznym.

Jeżeli Polska ma być krajem zamożnym, musi być krajem uprzemysłowionym. Rolnictwo samo nie wyżywi naszej ludności. Nie wolno spychać prowincji państwa polskiego więcej uprzemysłowionej do roli dawnej Małopolski. Państwo polskie nie może być krajem, który produkuje tylko ziemiopłody i który miast wywozić towary i przez przemysł wzmacniać dobrobyt kraju, wywozić będzie swych obywateli. Nie chcemy, żeby u nas panowały takie stosunki, jak w d. zaborze austrjackim, żeby rok rocznie wysyłać za chlebem, na poniewierkę do obcych i na wyzysk krociowe rzesze ludu polskiego. Jeżeli zaś polityka, którą prowadzi nasz Rząd będzie dalej kontynuowana, to mamy poważne obawy, że skończy się na tem, że u nas przemysł powoli zamrze, a rolnictwo nie będzie mogło tak stanąć na nogach by wyżywić całą ludność. Jaki to fatalny ma wpływ na naszą walutę i stosunki płatnicze mowić chyba nie trzeba.

Bez odciągnięcia do miast nadmiaru ludności wiejskiej nie da się przeprowadzić racjonalnej reformy rolnej i nie da się uzdrowić naszych stosunków na roli. Powinni zrozumieć przedstawiciele ludu włościańskiego i stronnictwa reprezentujące lud wiejski w tej Izbie, że nie da się stworzyć bogatej Polski przy równoczesnem zabiciu przemysłu, jedynie kwitnący przemysł i kwitnące rolnictwo będzie źródłem dobrobytu narodu.

Tę prawdę rozumieli u nas w Polsce przed stu laty Lubecki, Mostowski, Staszic. Wielcy ci ludzie planowo i rozumnie kładli podwaliny pod przemysł d. Królestwa Kongresowego. Z polskiej inicjatywy, z inicjatywy polskich mężów stanu za Królestwa Kongresowego powstał łódzki przemysł włóknisty, który się tak wspaniale rozwijał przed wojną. Wskrzeszona Rzeczpllita powinna nawiązać do dobrych tradycji polskich, do tradycji Królestwa Kongresowego, do polityki popierania i rozwijania własnej krajowej wytwórczości.

Mybysmy chcieli oglądać na ławach ministerjalnych ludzi, posiadających równy ministrom Królestwa Kongresowego rozmach w pracy gospodarczej, równie śmiałe plany i równie żelazną rękę w przeprowadzaniu tych planów, którzyby posiadali tyle rozumu, ile posiadali Lubecki, Mostowski i Staszic w pomnażaniu bogactwa narodowego. Mamy prawo domagać się takich ministrów w imieniu interesu klasy robotniczej i w imię interesu Polski. (Brawa).

---

# Mimo 600 lat

## ucisku niemieckiego

# Górny Śląsk

## jest polski

## Niech więc będzie

# w POLSCE

---

# Żywność amerykańska.

Amerykańska Składnica Ratunkowa rozesłała do wszystkich prezydentów miast i urzędów gminnych okólnik w sprawie ekspedycji paczek żywnościowych z Ameryki.

Wobec anormalnych stosunków aprowizacyjnych w naszym kraju, składnica ratunkowa pragnąc przyjść z pomocą Polsce, wznawia swą akcję, polegającą na przesyłaniu paczek żywnościowych z Ameryki.

Centrala składnic na Polskę mieści się w Warszawie, Hotel Bristol, ul. Karowa. Składnice rejonowe znajdują się w Krakowie, Lwowie,, Łodzi i Sosnowcu, a oprócz tego oddziały Polsko-Ameryk. Kom. Pom. Dzieciom znajdujące się w każdym niemal mieście upoważnione są do prowadzenia akcji.

Składnica warszawska przygotowuje z żywności, ktorą otrzymuje z Ameryki cztery rodzaje paczek oznaczonych zależnie od zawartości literami A B C D i wydaje je okazicielom przekazów żywnościowych nabywanych przez emigrantów polskich w Ameryce, za 10 lub 50 dolarów. Paczka 10 dolarowa, przeznaczona dla chrześcijan, oznaczona literą „A" zawiera:

24 i pół funt. angielskich mąki, 10 i pół funt. angielskich ryżu, 8 i pół funt. angielskich słoniny, 8 puszek mleka skondensowanego, 1 klg. cukru, 1 i pół klg. kakao.

Puszka 50-cio dolarowa dla chrześcijan oznaczona literą „B" zawiera: 140 funt angielskich mąki, 50 funt. angielskich ryżu, 112 funt. angielskich konserw mięsnych, 18 puszek mleka skondensowanego, 16 funtów angielskich słoniny, 15 funt. angielskich szmalcu, 1 i pół funt. kakao, 6 klg. cukru.

Osoby posiadające krewnych lub zaajomych w Ameryce lub Danji mogą zaopatrzyć się w żywność, wypełniając pocztówkę, którą otrzymać można w Centrali w filjach, oddziałach P.A.K.P. Dzieciom, magistratach i urzędach gminnych. Pocztówki te należy przesyłać po wypełnieniu w zamkniętej kopercie do biura centralnego w Warszawie, skąd są one ekspedjowane do miejsc przeznaczenia.

Paczkę żywnościową odebrać można na zasadzie przekazu i zawiadomienia:

1) W składnicy. 2) Za pośrednictwem najbliższego oddziału P. Amer. Kom. Pom. Dzieciom. 3) Za pośrednictwem poczty.

# Kasa chorych w Łodzi.

Dnia 10 b. m. odbyła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych, na której omawiano obecny stan prac nad zorganizowaniem Kasy. Jakkolwiek na konferencjach w styczniu zeszłego roku ówczesny Naczelnik Wydziału organizacyjnego Ministerstwa Pracy p. Osiewski obliczał, że już w kwietniu z. r. Kasa Chorych mogłaby być uruchomiona, o ile by znaleziono odpowiednie lokale, to okazało się niemożliwem. Lokal bowiem otrzymano pierwszy dopiero w maju, następny w lipcu, trzeci po opróżnieniu przez wojsko w grudniu.

Równocześnie okazało się, że za fundusze, któreby w styczniu wystarczyły na uruchomienie Kasy, dziś możnaby zaledwie otrzymać potrzebne druki. Dlatego w obecnej chwili, chociaż Kasa posiada lokal, dalsze prace zależne są od uchwalenia dalszego kredytu przez Sejm.

Na konferencji tej przedstawiciele związków zawodowych pp. Durko i Kazimierczak (Polskie Związki Zawodowe) oraz pp. Kałużyński i Rapalski (Klasowe Związki) domagali się bardzo energicznie przyznania dalszych kredytów na organizację i umożliwienie w ten sposób organizacji Kasy w najbliższym czasie.

Następnego dnia odbyła się konferencja przedstawicieli związków pracodawców przy współudziale przedstawicieli Magistratu i Inspektora Pracy.

# Insynuacje „Głosu Polskiego"

W sprawozdaniu z niedoszłego posiedzenia Rady Miejskiej w numerze wczorajszym „Głosu" jest wzmianka, jakoby zebrani na galerji tramwajarze wyrażali głośno swoje oburzenie, że niedojście do skutku posiedzenia, spowodowane zostało umyślnie przez frakcję NPR., której członkowie nie stawili się.

Otóż stwierdzić należy, że tę brudną insynuację wypowiedział nie na galerji, a na sali posiedzeń jeden z PPS-sowskich radnych, przyczem obecni radni NPR. dowodnie stwierdzili, że radnych NPR było więcej niż zwykle, że nieobecni usprawiedliwili swą nieobecność, że natomiast ławy PPS-owców świeciły pustkami. Byłoby zupełnie zrozumiałem, gdyby podobną notatkę w myśl zasady „cel uświęca środki" pomieścił „Dziennik Robotniczy", chcąc ratować swą nadszarpniętą reputację na tramwajach, pomieszczenie zaś jej w „Głosie" dowodzi, że „Głos" jest PPSowskim folwarkiem i wszelkiemi sposobami nie po raz pierwszy stara się PPSowców ratować w trudnej sytuacji, zapoznając uczciwość i etykę dziennikarską.

---

# Wiadomości bieżące.

## Kalendarzyk.

| | | |
|---|---|---|
| 13 Niedziela | *Dziś* Jana i Dobrosł. *Jutro* Walentego | |
| | Wschód słońca, | 7 m. 25 |
| | Zachód „ | 5 m. 06 |
| | Wschód księżyca | 2 m. 49 |
| | Zachód „ | 11 m. 29 |

**Nowy Dowódca O. Gen. Łódzkiego.** Dekretem L. 2578 z dn. 22 stycznia b. r. Dowódcą O. Gen Łódzkiego mianowany został gen. ppor. Jan Rządkowski, b. Dowódca 1 Lit. Biał. Dywizji Piechoty (Dz. Person. M. S. Wojsk. nr. 5|21).

— **Na plebiscyt.** Robotnicy fabryki Swatka (Przejazd 58) złożyli na plebiscyt górnośląski 3.300 mk.

Z okazji imienin księdza Walentego Małczyńskiego, prefekta szkoły tramwajowej, personel nauczycielski i uczniowie tejże szkoły złożyli na plebiscyt Górnośląski mk. 2.200.

— **Zaświadczenia demobilizacyjne.** P. K. U. 28 p. Strz. Kan. ogłasza: Wszyscy zamieszkali na terenie miasta Łodzi mężczyźni, urodzeni od 1885 do 1902 roku włącznie, którzy służyli w Wojsku Polskiem bądź jako poborowi—bądz ochotnicy i zostali bezterminowo urlopowani lub zwolnieni, bez względu na to, przez jaką P. K. U. w swoim czasie zostali do wojska pobrani obowiązani się zgłosić do P. K. U. 28 p. Strz. Kan. (Sienkiewicza 3/5), w biurze oficera ewidencyjnego celem rejestracji i zamiany posiadanych dokumentów na tymczasowe zaświadczenia demobilizacji, od godz. 9 rano do 4 popołudniu w następującym porządku:

15 lutego r. b. urodzeni w r. 1902 o nazwisk. na lit. od A—K włącznie, 16 lutego urodzeni w r. 1902 o nazwisk. na lit. od L—Z włącznie, 17 lutego urodzeni w r. 1901 o nazwisk. na lit. A—K włącznie, 18 lutego urodzeni w r. 1901 o nazwisk. na lit. L—Z włącznie, 19 lutego urodzeni w r. 1900 i 1899, 21 lutego urodzeni w r. 1898, 1897 i 1896, 22 lutego urodzeni w r. 1895 o nazwisk. na lit. od A—K włącznie, 23 lutego urodzeni w r. 1895 o nazw. na lit. od L—Z włącznie, 24 lutego urodzeni w r. 1894 i 1893, 25 lutego urodzeni w r. 1898 i 1891, 26 lutego urodzeni w r. 1890, 1889 i 1888, 28 lutego urodzeni w r. 1887, 1886 i 1885, 1 marca r. b. wyłącznie ci, którzy nie mogli zgłosić się w swoim czasie i tylko po przedstawieniu wiarogodnych, stwierdzonych przez odnośne urzędy państwowe, zaświadczeń.

Po dniu 1 marca wszystkie dotychczas wydane dokumenty unieważnia się.

Uwaga: 1) Wyznaczony termin stawiennictwa winien być bezwzględnie dotrzymany. 2) Zgłaszający się obowiązani przedstawić posiadane przez nich dokumenty (karty bezterminowego urlopowania, karty zwolnienia, tymczasowe zaświadczenia, książeczki wojskowe). 3) Powyższa rejestracja nie dotyczy narazie tych, którzy w Wojsku Polskiem jeszcze nie służyli.

P. K. U. 28 p. Strz. Kan. w Łodzi.

— **Pomoc dla zdemobilizowanych.** Na podstawie art. 104. 116 i 231 „Wskademob." oraz rozkazu M. S. Wojsk. Ldz. 25133|Mob. żołnierze — bezrobotni podlegają zatrzymaniu na czas do 3 miesięcy w oddziałach zapasowych, a to celem wyszukania bezrobotnym pracy przez wojskowych referentów pośrednictwa pracy.

Zdemobilizowani, względnie bezterminowo urlopowani przed wydaniem powyższych zarządzeń, a obecnie bezrobotni żołnierze, którzy jako tacy zgłaszają się w przynależnych oddziałach zapasowych, powinni być do nich z powrotem przyjmowani, nie dłużej jednak, jak na przeciąg 8 miesięcy, celem wyszukania im zatrudnienia przez referentów pośrednictwa pracy i opieki.

### Pracownicy poczty.

Wczoraj odbyło się zebranie Zarządu związku pracowników poczty—w sprawie poprawy bytu.

## Z życia organizacji N. P. R.

### Zebranie doroczne NPR.

Dnia 13 lutego godz. 3 pp) w sali Polsk. Zw Zaw. (Główna 31 odbędzie się roczne ogólne zebranie delegatów organizacji NPR. w Łodzi. Porządek obrad zebrania:

1) Odczytanie protokułu. 2) Sprawozdanie z działalności Zarządu. 3 Sprawozdanie kasowe. 4) Wybór Zarządu, Komisji rewizyjnej i rozjemczej, 5) Wolne wnioski.

Zaświadczenia otrzymają delegaci przy wejściu

### Baczność, Koło tramwajarzy N. P. R.

We wtorek w klubie NPR. (Piotrkowska 91) odbędą się dwa zebrania: 1-e o godz. 9 rano, 2-e o 6 wiecz. Sprawy bardzo ważne. O liczne przybycie członków i sympatyków uprasza Zarząd.

### Do delegatów Dzielnicy Górnej.

Zarząd Dzielnicy przypomina tym wszystkim, którzy zostali wybrani, aby się stawili w dniu 13, w niedzielę, punktualnie o godz. 3 po poł. w lokalu Polskich Zw. Zaw. (Główna 31).

## Teatr, muzyka i sztuka.

### Teatr Miejski.

Dzisiaj „Z.A.D." Duhamell'a po cenach popularnych, o godz. 8 i „Karykatury" Kisielewskiego, o godz. 8 wiecz. z Wernisówną i Węgierką w głównych rolach.

Codziennie odbywają się próby sytuacyjne z „Dziadów".

## Komunikat.

W dniu 19 b. m. od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej po południu do 8 wieczorem odbędzie się ROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE członków Stow. Spoż. „Siła".

# Z ostatniej chwili

## Straszny los patrjotów polskich na Podolu.

LWOW 12. W Kamieńcu Podolskim prawie połowa ludności uciekła. Połowa domów jest próżna, ulice wyglądają jak wyludnione. Prawie z każdej rodziny jedna osoba, a nawet więcej, znajduje się w więzieniach. Domy mieszkalne wyglądają jak fortece, drzwi i okna są cały dzień zamknięte przed napadami i rabunkami, których tutaj codziennie dopuszczają się wojska bolszewickie.

Dowóz żywności ze wsi ustał zupełnie, skutkiem czego panuje wielki głód. Wszystkie sklepy są pozamykane. Egzekucje odbywają się codziennie, w ostatnim czasie bolszewicy wzięli się do paskarzy i tępią ich, stosując bezwzględnie karę śmierci.

Z Polaków rozstrzelali bolszewicy w ostatnich dniach panią Winiarską za to, że była świadkiem w sądzie ukraińskim przeciw bolszewikowi, oraz ślusarza Kulczyckiego za uczestnictwo w delegacji poselskiej do Warszawy o przyłączenie 4-ch powiatów podolskich do Polski.

Oprócz tego wiele osób, zwłaszcza członków Rady miejskiej, wywieziono do Winnicy, a nawet dalej na wschód.

## Rokowania rumuńsko-bolszewickie.

BUKARESZT, 12. (PAT). Radio. Rząd rumuński zgodził się na rokowania rumuńsko-rosyjskie, które się będą odbywać w Rewlu. Wyjazd delegatów nastąpi w najbliższym czasie.

# Ze stolicy i z kraju

## Wielkopolska na plebiscyt.

POZNAN, 12. (PAT) Dotychczasowy wynik Tygodnia plebiscytowego w byłej dzielnicy pruskiej przyniósł 10 miljonów 63268 marek.

## Znów nadużycia.

*(Od własnego koresp.).*

WARSZAWA, 12. Urząd śledczy aresztował właściciela domu ekspedycyjnego Lejbę Anolika, który dopuścił się miljonowych nadużyć z dostawami wojskowymi dla terenów pozafrontowych.

## Ewangelicy przeciwko uprzywilejowaniu kościoła katolickiego.

WARSZAWA 12. Ewangelicki konsystorz w Poznaniu wniósł do Sejmu pisemny protest przeciw brzmieniu art. 117 i 118 projektu konstytucji, zapewniającej kościołowi katolickiemu stanowisko uprzywilejowane. Ewangelicko-unijny kościół domaga się łącznie z augsburskim pełnego równouprawnienia i równorzędności z kościołem katolickim, co gwarantować winna ustawa konstytucyjna. W tej samej sprawie superintendent kościoła ewangelickiego w b. Kongresówce ks. prof. Bursche zamieszcza w wczorajszym „Kurj. Polskim" list z protestem przeciw odnośnej uchwale Sejmu. Ks. Bursche twierdzi, że uchwała ta złamie zasadę równouprawnienia wyznań, co zagranicą uczyni jak najgorsze wrażenie. Autor dodaje, że posłowie, którzy głosowali za tą ustawą, wyrządzili Polsce wielką krzywdę.

## Z giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zj. 815—785.
Franki franc. 59.—58.
Funty szt.—3120—3030.
Marki niemieckie 13.75—13.25.
Korony austr. 1.22—1.18.
Ruble carskie 100—495
Ruble carskie a 500 477.50—500.480
Ruble dumskie a 1000 81—76.50

## 2-ga Polska loterja.

Czwarta klasa. — Drugi dzień. Główniejsze wygrane:

Mk. 80,000 nr. 21628.
Mk. 20,000 n-ry 47567, 74502, 3000.
Mk. 15,000 nr. 11437.
Mk. 10 000 n-ry 11381, 32153, 70671.
Mk. 8,000 n-ry 11742, 12039, 64870, 69081.
Mk. 5,000 n-ry 8441, 23615, 33198 43872, 48265, 50689, 56361, 61243.

# HUMOR.

## List Afanasja Swołoczowa

b. stójkowego w Łodzi do Romaszy Sobakowa b. rewirowego, czasowo zamieszkałego w Berlinie.

Lubicznyj moj Romaszal

Na dniach ja przyjechał w gorod Łodź. Użas co za peremienyl Na stancji życie ze wszystkiem polskie. Gorodowych ni okołotocznych nie uwiduisz. I ję ulicą—nadpisi przy ławkach polskie. Pospieszył ja rozbolały przed magistrat, a tu Nowyj Rynok już Płac Wolności zwie się. Obejrzał ja się w okoleńko, przypomniał sobie, że w tym okołotku nieraz przychodziło służbę pełnić, przyczem rublowki od torgowcew płynęły w karmańczyk. I na to przemileńkie przypomnienie ślozy polały się z głaz moich prosto wołny naszej matuszki Wołgi. Upadł ja na oba kolana i miłościwie ucałował kamienie, po których chodził w szczęściu, przy mundurze i szaszce.

Poczem przysunął ja się pobliże samej ratuszi, aby uwidzić wychodzącego prezidenta. I uwidział ja jego, no nie mileńkiego naszego Pieńkowskawo w szlifach generalskich, a czorno-raboczawo, prosto od stanka, tylko już w gałstuku.

Odtuda poszedł ja prosto w Pietrakowskuju. Nigdzie śladów carowładcja nie widzisz. W ławkach na ikonach, Boże Ty naszl Kościuszko i drugie buntowszczyki Polakil W dworcu Gajncela torgowla trepami mieści się.

Od sjuda wiernuł ja się kilka szagów i, spasi Hospodi, uwidział nadpiś „Starostwo" a w wierchu... Bielawo Orła! Już z przywyczki wsunął ręke w karman, aby wytaszczyć knižkę i zrobić zamietkę, no w to wremja ja posłyszał muzyku. Ostanowił się i słyszu: Orkiestr przycisżył się było, no słyszno pienie. Sprosił sąsiada, co to za wesołość i gulanje odprawia się, a on mi mówi, że to pochód Jak raz w to wremja pochód podszedbliże i usłyszał ja — Hospodi pomiłu! — rewolucjonnuju piesnju „Jeszcze Polska nie zginęła"!!!

Pociemniało mnie w ocrach, w żywocie zakotłowało się i upadł ja jak raz w kanawę, w której, wypiwszy w szczęściu za carowładcja niejednokratno spał ja sładko... Obudził się w gospitalu, gdzie doktor powiedział mnie, że ja bolny, jako, że mnie na Piatrakowskiej szlag trafił.

Dziś po słabości zdrowia więcej pisać nie mogę. Za niedzielę szersze pismo ciebie napisze.

*Twój Afanasij Swołoczow,*
bywszy gorodowoj w Łodzi.

—):(—

### Z GEOGRAFJI ŚLĄSKA.

Jest miasto na Górnym Śląsku, co zwie się Głupczyce. Szczęśliwy Śląsk! Tam jedno miasto zasłużyło na to miano. A w Polsce? Gdy się widzi, jak ludzie szybko odwracają stronę dzienników z wiadomościami z terenu plebiscytowego, chciałbyś prawdę powiedzieć...

—):(—

### PRZYWIĄZANY.

— Dorobiłeś się pan tak olbrzymiego majątku, że mógłbyś pan już chyba przestać zajmować się paskarstwem!

— Nie mogę panie, ja się do tego zawodu całą duszą przywiązałem!

—):(—

### MARS SIĘ OBURZA...

— Dlaczego Mars w ostatnich czasach tak wyróżnia się z pośród innych gwiazd swoją czerwonością?

— Z oburzenia! Widząc bowiem z wysokości swej ten piekielny chaos na globie ziemskim i tę wielką głupotę naszych „nędzców", przyszedł widać do wniosku, że z taką hołotą, jak mieszkańcy ziemi niema co robić i, choć do niedawna mile patrzał w wybałuszone na siebie ślepia astronomów ziemskich, obecnie ze złości aż poczerwieniał...

—):(—

### PRZEZORNY.

— Jeżelibym się ewentualnie zgodził na pożyczenie panu 100,000 marek, jakie mi pan dasz zabezpieczenie?

— Słowo honoru uczciwego człowieka.

— Dobrze — proszę mi go więc tu przyprowadzić...

—):(—

### JAK MOŻNA NAUCZYĆ SIĘ MĄDROŚCI.

— U kogo mogłabym się nauczyć mądrości — pytała młoda sowa swą matkę.

A ta jej na to:

— Wpierw musisz iść do mędrca i poznać głupotę, potem do głupca, by poznać mądrość...

—):(—

Jednym z najtrudniejszych „przedmiotów" szkoły pokojowej rekruta austrjackiego były nazwiska przełożonych. Proszę sobie wyobrazić chłopa galicyjskiego, wykuwającego nazwiska arystokracji hiszpańskiej, szkockiej, burgundzkiej, sługującej cesarzowi Franciszkowi.

W mazurskim pułku ułanów pułkownikiem był graf Portico Massina, a brygadjerem Freiherr d'Albori.

— Jak się nazywa pan „oberszt"?

— Gra w portki masyna!

— A brigadekommandant?

— Kwarta baraboli!

Tylko dywizjonera łatwo spamiętali. Był to późniejszy ostatni cesarski namiestnik Galicji Huyn. Jednosylabowe nazwisko...


LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 9—10 | choroby oczu | codzien. | dr. Garliński |
| 10—11 | choroby wewnętrzne | | dr. Magdziński |
| 11—12 | chor. skórne i wener. | „ | dr. Dutkiewicz |
| 11—12 | choroby kobiece | „ | dr. Łagowski |
| 12—1 | chor. wewnętrzne i dziecinne (płuc i serc) | „ | dr. Osiecki |
| 12—1 | choroby chirur. i kobiece | „ | dr. Artyńkiewicz |
| 1½—2½ | choroby chirurgiczne | „ | |
| 2—3 | uszu, gardła i nosa | „ | dr. Goldberg |
| 2—3 | chor. skórne i wener. | | dr. Szuniewicz |
| 3—4 | choroby oczu | | dr. Michalski |
| 3—4 | choroby chirur. kobiece | | dr. Marks |
| 3—4 | chor. wewnętrz. i dziecin. | | dr. Jolici |
| 4—5 | choroby nerwowe | pon. środ. i piątek | dr. Mittelstaedt |
| 12½—1½ | choroby kobiece | codzien. | dr. Ksawr. Jasiński |
| 1½—2½ | | przybył | dr. Starzyński |
| 12½—1½ | | „ | dr. Czaplicki |

UWAGA: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt
Porada 60 mk. Operacje i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy.

TANIO!
tylko u mnie,
bo w mieszkaniu prywatnem
Dzielna № 34
(obok Kolei)

Płótna, Madepolam, Surówki, Flanela, Płócianka, Purpur, Chustki, Podszewka, | Korty, Sukna, Bostony, Szevioty, Wełna, Etamina, Batysty, Kretony.

— Hurt i Detal. —

Specjalne ceny dla kooperatyw i kółek rolniczych.

Kursy gimnazjalne inż. M. BARSZCZEWSKIEGO
przyjmują zapisy na kurs klas III, IV, V i VI.
Kancelarja czynna codzień w godzinach od 4—8 wieczorem.

Kino DOM LUDOWY, ul. Przejazd № 34.
Od wtorku dnia 8 do niedzieli dnia 13 lutego włącznie
Nowy program
PANNA NITUSZ
przepiękna farsa w 5-ciu wielkich częściach według słynnej operetki francuskiego twórcy MEILHACA z uroczą ILLĄ LOTH w roli głównej.
Ceny miejsc niskie

| dla gości | | dla członków | |
|---|---|---|---|
| I miejsce | mk. 25.— | I miejsce | mk. 20.— |
| II „ | „ 20.— | II „ | „ 15.— |
| III „ | „ 15.— | III „ | „ 10.— |

CASINO

Dziś! Premjera!

CASINO

Ulubienica publiczności, urocza i pełna temperamentu:

# OSSI OSWALDA

w 5-cio aktowej satyrycznej farsie p. t.

# „ACH, TA WALUTA!"

Początek przedstawień o 3-ej.

Początek przedstawień o 3-ej.

:: Sala Koncertowa ::
Bałutna № 18.

Dziś i jutro
pocz. o godz. 5 i 8.30.

Przedstawienie Czarodziejskie

**BOSKO**

Mistrz sztuki czarodziejskiej, iluzjonista i spirytysta.

2 godziny w krainie dziwów i bajek.

Bilety do nabycia w kasie Sali Koncertowej od godz. 10—1 i od godz. 4 po poł.

ODEON

Tylko jeszcze dziś i jutro:

Najsłynniejsza gwiazda kinematograficzna, ulubienica publiczności

# HENNY PORTEN

w swej najnowszej kreacji 5 akt. farsie p. t.

# DWIE JEDYNACZKI

Początek przedstawień o g. 3-ej.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Cywilno-Wojskowy
MAJSTRA CECHOWEGO

**Sz. Ewigkeit**

(egz. od roku 1898).
Piotrkowska 47 (róg Zielonej)
1-e piętro, front.

Przyjmuje pierwszorzędne roboty cywilne i wojskowe z własnego oraz powierzonego materjału.
Ceny konkurencyjne.
294—9

Szkoła Zawodowa kroju i szycia
Dyplomowanej Uczennicy Paryskiej Akademji Kroju
Apolonji Kopydłowskiej
Łódź, Piotrkowska 154
Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania. Uczennice otrzymują świadectwa. Kurs wszelkich robót ręcznych. Zapisy od 10—1. Dla pracujących kursy czwiecorowe. Sprzedaż fasonów papierowych.

Zęby! Złoto!
stare skupuję, płacę najwyższe ceny.
Konstantynowska Nr. 20, lewa oficyna parter
NADRYCZNY.

NAJTANIEJ KUPIĆ
można złote obrączki, pierścionki, kolczyki, zegarki i t. p. z gwarancją dobrego złota, tylko u jubilera EIZENBERGA
GŁÓWNA 60.

Szewckie kopyta
najmodniejsze, czółenkowe nadeszły, Sienkiewicza 25. 537—3

## Zawiadomienie.

Związek Zawodowy Dozorców Domowych i Fabrycznych zawiadamia swoich członków, że dnia 14 lutego r. b. o godz. 1 po obiedzie odbędzie się

## Ogólne Zebranie

O liczne i punktualne przybycie prosi się was; sprawy bardzo ważne, stawcie się wszyscy

ZARZĄD.

## Nadzwyczajne Zebranie Członków Stow. „WIOSNA"

Z powodu niedojścia do skutku w pierwszym terminie zebrania członków byłego Stowarzyszenia „Wiosna". Zarząd tegoż Stow. zwołuje na dzień 20-go lutego b. r. o godzinie 3-ej po południu, w sali Zw. Zaw. Główna № 31 Nadzwyczajne Zebranie członków, w drugim terminie.

Uchwały powzięte na zebraniu, będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd byłego Stow. „Wiosna".

## Młody człowiek

b. oficer, artysta-malarz, posiadający średnie wykształcenie, ze znajomością języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, obeznany z biurowością, może pracować jako technik-kreślarz, poszukuje posady. Oferty pod lit. L. F. 26 do Adm. „PRACA", Przejazd 8.

## Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. A. Sklep kolonjalny Łunkiewicza, Sienkiewicza 67, poleca po cenach najniższych: Palta męskie, damskie, dziecinne, suknie damskie, i dziecinne, bluzki, spódniczki, halki, spodnie, pończochy, skarpetki, chustki wełniane i bawełniane, chusteczki, wełniaki, obuwie, sweatry w różnych cenach, bieliznę, materjały wełniane i bawełniane, etaminy, batysty i t. p.

A. A. A. Najtaniej i najlepiej kupuje się łokciowe towary, wszelkich gatunków, Kilińskiego 40, m. 10, (mieszkanie prywatne). 861—20

A. A. A. Akuszerka A. Trenkler, ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) 18, m. 20. 2859 3

A. A. Kupuje meble, garderobę, bieliznę, futra, maszyny do szycia, dywany, płacę najlepiej, Benedykta 28, m. 13, parter, Łaznik. 402-80

Adamkiewicz Marja zagubiła legitymację chlebową, wydaną na 1 osobę.

Amerykańskiej gumowej bielizny wielki wybór, Piotrkowska 30, Ekonomja. 381—8

Goliński Jan zagubił kartę bezterminowego urlopu, wydaną z 63 p. baonu zapasowego w Toruniu. 555—1

Józefa Wieczorek zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi 501—3

Kamińska Stanisława zagubiła kartę od paszportu, wydaną u Heintzla i Kunitzera. 520—3

Kamiński Andrzej zagubił kartę od paszportu, wydaną u Heintzla i Kunitzera. 519—3

Kaźmierczak Andrzej zagubił portfel, w którym był paszport rosyjski i mała ilość pieniędzy. 506—3

Kejeman Icek Lajzer zagubił paszport polski, wydany w Łodzi. 502—3

Maszynę do szycia sprzedam, Gubernatorska № 21—6.

Nowicka Helena zagubiła legitymację chlebową, wydaną na 5 osób.

Rybczyński Józef zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Potrzebne szwaczki do szycia wojskowej bielizny, Sienkiewicza 34, m. 27.

Panienka i chłopiec potrzebni, Cegielniana 33, cukiernia. 559—1

Przechodząc ul. od Piotrkowskiej do Kilińskiego, zgubiłem cholewkę bronzową. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem 500 marek na Kilińskiego 96 do sklepu obuwia. 553—1

Przybłąkał się pies duży, biały, żółte łaty ma na sobie, łeb ciemno-żółty, uszy duże żółte, sierć długa. Właściciel może go odebrać ze zwrotem kosztów, ul. Rybna № 7, m. 9, I p.

Pralnia chemiczna adwniej „H. Sznic", została obecnie nabyta przez S. Feldlaufera, Łódź, ul. Wschodnia № 57 poleca się uwadze publiczności. Powierzone obstalunki wykonywa tanio i solidnie.

Stolarze zdolni na meblową robotę, znajdą pracę Nowo-Zarzewska № 70, u Ładysława Machnika, tamże potrzebny chłopiec na praktykę.

Sobczak Michał zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Brzeznie. 521—3

Skradziono książeczkę odroczenia rocznika 1902, wydaną na imię Aleksego Popielskiego. 534—3

Szymański Władysław zagubił tymczasowy dowód osobisty polski, wydany w Łodzi. 504—3

Sobczyk Antoni zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 514—1

Udzielam lekcji prywatnych rano i wieczorem, ul. Gdańska (Długa) 19, m. 4. 533—2

Ulbrich Armela zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Zarząd Łódz. Rzem. Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego, Sienkiewicza 40, wydaje pożyczki swym członkom oraz przyjmuje pieniądze na oprocentowanie. Biuro czynne jest codziennie od 9—do 2 po poł., prócz tego w czwartki, wtorki i soboty od 5 do 7-mej wieczorem. 4371—10

Zagubiono dnia 9 b. m. między godz. 9—10 wieczór w okolicy Konstantynowskiej lub Średniej, notes czarny, paszport na imię Wawrzyńca Garwickiego, 2 metryki i akt ślubny, prośba i świadectwo o zwolnienie syna, oraz 150 mk. Łaskawy znalazca raczy oddać do admin. „Praca".

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ